

Dla przyjemności i z samotności

1 czerwca 2014

Ma 85 lat, troje dzieci, troje wnucząt, dwoje prawnucząt. Została...

Sheila Vogel-Coupe kilka lat temu zdecydowała, że będzie sprzedawać mężczyznom swoje towarzystwo za pieniądze. I to duże. Godzina za 250 funtów. Chętnych nie brakuje. 10 tygodniowo. Nie wstydzi się, udziela wywiadów, pokazuje w telewizji. Rodzina odcięła się od niej całkowicie. Jedyne najstarsza córka utrzymuje z nią kontakt. Każe jej dzwonić do siebie przed i po wyjściu klienta. Boi się o matkę, która umawia się z panami... w hotelu. Ta jednak ani trochę nie wydaje się przestraszona. Wie, czego chce, wie, co robi, nie żałuje, nie boi się i nie rozumie, skąd to całe zamieszanie.

Starsza pani po śmierci męża w 2004 r. czuła się bardzo samotna, dlatego – jak twierdzi – została prostytutką. Sama nie lubi tego słowa, mówi, że jest panią do towarzystwa, bo nie każde spotkanie kończy się w łóżku, chociaż i taki finał może mieć wyjście z nią na kolację czy do teatru.

Oburzona rodzina, zanim zerwała kontakt, wykrzyczała jej w twarz: „Dlaczego nam to robisz?!”. Wtedy babcia spokojnie odpowiedziała: „Ale co robię? O co wam chodzi? Zabiłam kogoś? Nie robię niczego złego, nadal was kocham i proszę, abyście mnie nie oceniali. Nie rozumiecie mojej sytuacji. Jeśli nie jesteście w stanie pojąć, dlaczego tak żyję, nie możecie mnie oskarżać”.

Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że najstarsza w Wielkiej Brytanii escort girl jest babcią Katie Waissel, uczestniczki programu X-Factor w 2010 r. O drugim życiu babci dziewczyna dowiedziała się razem z resztą kraju z programu, bo akurat wtedy dokonała ona coming outu. Wnuczka do dziś oskarża ją o

złamanie jej kariery. Babcia mówi, że życzy Katie jak najlepiej, ale to ona złamała „karierę” jej, a nie odwrotnie.

Dziennikarze pytają 85-latkę, kiedy wycofa się z zawodu. „Nie szybko, a na pewno nie teraz” – odpowiada. Trudno nie wierzyć, bo zdania nie zmieniła nawet pod wpływem ostatniego pobytu w szpitalu. Do pracy powróciła już 8 tygodni po operacji. Trzeba przyznać, że nie wygląda na swój wiek, a figurę i zdrowie ma fenomenalne.

Najstarsza angielska dziewczyna na telefon mieszka w bardzo dobrej dzielnicy, na zamkniętym osiedlu. Nie potrzebuje pieniędzy. Robi to dla przyjemności i z samotności. Była dwukrotnie zamężna, szczęśliwa w obu związkach. Niestety, mężowie zmarli, a ona chce żyć, i to jak! Zapisanie się do klubu brydżowego, kościelnego czy innej organizacji nie wchodzi w grę. Ta pani ma ducha nastolatki. Jest pewna swego, za nic ma komentarze innych, robi to, na co ma ochotę. A ma ochotę głównie na seks i mówi o tym śmiało.

W jakim wieku są jej klienci? Mają od 20 do 70 lat. „Mężczyźni, także ci młodzi, twierdzą, że mam w sobie coś, co ich podnieca. To miłe, dzięki temu mogę nadal czuć się atrakcyjna” – dodaje. Na dowód pokazuje SMS-y od klientów. Czytamy w nich: „Jak się czuje moja młoda sexy dziewczyna?” albo „Czy mogę Cię zobaczyć chociaż przez 5 minut?” i „Twój głos jest niesamowity, a sama rozmowa wyrafinowaną przyjemnością. Wiesz, jak mnie zdobyć”. Niektórzy chcą do niej mówić „mamo”, „ciociu”, „babciu”. Nie lubi tego i uważa za dziwaczne.

Pierwszy raz o Sheili zrobiło się głośno za sprawą artykułu w „News of the World”. Dziennikarz udawał klienta i tak powstał tekst, z którego babcia śmieje się do teraz, bo niedługo potem cała gazeta upadła, a ona do dziś pracuje i ma się świetnie.

Autor: Sylwia Milan

Na podstawie: Daily Express

Źródło: [eLondyn](#)